

Leszek Nowak: Rosja carska – Rosja komunistyczna. Spór o kontynuację

Byłoby rzeczą niesprawiedliwą oskarżenie inteligencji w całości o odpowiedzialność za komunizm. To wszakże z tej warstwy pochodzili autorzy, którzy sformułowali jej najbardziej przenikliwą krytykę i ostrzeżenie, czym zagraża ona Rosji. Zarzucali jej odrzucenie pojęcia prawdy obiektywnej i traktowanie kultury w sposób całkowicie utylitalny. Zastanawiając się jednak nad źródłami rewolucji rosyjskiej, nie można nie uwzględnić jej zasadniczej roli – pisze Leszek Nowak w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Rosja. Kronika (samo)zagłady”.

Odpowiedź na pytanie o to, czy historię Związku Sowieckiego należy rozpatrywać w kategoriach kontynuacji czy raczej zerwania z carską przeszłością, jest przedmiotem sporu toczącego się do dnia dzisiejszego. Zdaje się, że agresja Rosji na Ukrainę wzmocniła mit wiecznej Rosji. Jego zwolennicy uważają, że niezależnie od tego, czy Rosja zakłada kostium monarchiczny, komunistyczny czy demokratyczny, pozostaje w głębi swej istoty taka sama. Stanowisko takie jest silnie zakorzenione w polskiej literaturze na temat Rosji. Kiedy czytamy pisma Maurycego Mochnackiego czy Zygmunta Krasińskiego, możemy w nich odnaleźć nie tylko proroczą wizję komunizmu, ale także rozpoznać cechy Rosji współczesnej. Zmarły niedawno Alain Besançon, który był czołowym rzecznikiem tezy, iż komunizm sowiecki był zjawiskiem jakościowo nowym w historii, niemożliwym do wyjaśnienia w kategoriach kontynuacji, nazywał ten pogląd polską szkołą w widzeniu Rosji. Warto jednak pamiętać także o

tych polskich autorach, którzy Rosję dobrze znali, ale jednocześnie uważali, że komunizm dawną Rosję zniszczył. Związek Sowiecki traktowali oni nie jako nowe wcielenie odwiecznego wroga Polski, ale jako państwo, które w pierwszym rządzie miało charakter antyrosyjski; programowo niszczący wszystko, co reprezentowało dawną Rosję. Najbardziej elokwentnym orędownikiem takiego podejścia był prawdopodobnie Józef Mackiewicz. Innym był Wacław Lednicki, wybitny historyk literatury rosyjskiej, syn Aleksandra Lednickiego, polityka partii kadetów, który brał czynny udział w polityce rosyjskiej w schyłkowym okresie caratu. Lednicki uważał, że książka Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego* jest dziełem bałamutnym i szkodliwym, utrwalającym stereotypy na temat Rosji.

Zwolennicy tezy o dyskontynuacji mają mocne argumenty. Słusznie zwracają uwagę na to, że – zwłaszcza za panowania ostatnich trzech Romanowów – Rosja przeprowadziła szereg ważnych reform, które diametralnie odmieniły ten kraj. Zniesiono poddaństwo chłopów, wprowadzono podstawy samorządu ziemskiego, reformę sądownictwa; Stołypin położył fundamenty dla powstania niezależnego chłopstwa, na ostatnim carze wymuszono wprowadzenie załączków systemu konstytucyjnego i reprezentacyjnego. Rozkwit rosyjskiej kultury w ostatnich dziesięcioleciach istnienia caratu jest zjawiskiem, które miało niewiele precedensów w historii. Formułowane niekiedy porównania wykwitów artystycznego i filozoficznego geniuszu do czasów Aten Peryklesa, Florencji Medyceuszów czy Anglii Elżbietańskiej nie wydają się przesadą. Martin Malia, wybitny historyk Rosji, zwrócił uwagę na to, że Rosja przez wiele lat była importerem idei i kultury z Europy; w II połowie XIX wieku, po raz pierwszy w swojej historii, to Rosjanie inspirowali i zachwycają Europę Zachodnią. Rosji zabrakło czasu, aby te zmiany kontynuować i utrwalić. Powstała biblioteka książek pokazujących, jakim szokiem była Wielka Wojna dla Europy

Zachodniej; warto pamiętać, że była to wielka tragedia także dla Rosji. Państwo nie wytrzymało wysiłku wojennego, rozpadło się jak domek z kart, co otworzyło drogę bolszewikom do przejęcia władzy. Polacy patrzą na to oczywiście inaczej. Dla nas jednoczesne załamanie się trzech zaborczych mocarstw było wydarzeniem opatrnościowym, umożliwiającym odrodzenie państwa polskiego.

*Ideologia była zarówno
inspiracją dla
rewolucjonistów, jak i źródłem
legitymizacji dla sowieckiej
władzy*

Zwolennicy tezy o kontynuacji tacy jak Richard Pipes czy Jan Kucharzewski zwracali uwagę na takie elementy rosyjskiej tradycji politycznej jak

niechęć do prawa, słabo zakorzeniona instytucja własności prywatnej, podporządkowanie przez państwo Cerkwi, brak albo kruchość instytucji społeczeństwa obywatelskiego czy pewne cechy kultury, jak brak szacunku dla prawdy. Można tę listę oczywiście wydłużyć. Richard Pipes zwracał uwagę na to, że Rosja w okresie rewolucji była krajem w ponad osiemdziesięciu procentach składającym się z niepiśmiennych chłopów. Interpretacje wysuwające na plan pierwszy rolę ideologii, według Pipesa, nie pozwalają nam właściwie zrozumieć rewolucji rosyjskiej. Martin Malia z kolei, toczący przez dziesięciolecia spory z Pipesem, podkreślał, że do władzy doszła ideologiczna partia, która stworzyła ideokratyczne państwo. Ideologia była zarówno inspiracją dla rewolucjonistów, jak i źródłem legitymizacji dla sowieckiej władzy. Mimo że rewolucjoniści byli mniejszością w społeczeństwie, to oni przejęli władzę i stworzyli nowy ustrój, którego natury nie rozumiemy, jeśli nie uwzględnimy kluczowej roli ideologii.

Uwzględnienie wszystkich kwestii, na które zwracają uwagę orędownicy tezy o kontynuacji w wersji, którą zaproponował Richard Pipes, pomaga nam w lepszym zrozumieniu problemu, dlaczego komunizm w Rosji znalazł przyjazne warunki, ale nie przybliży nas do wyjaśnienia jego natury.

Czy to oznacza, że tezę o kontynuacji należy odrzucić? Myślę, że nie. Wiele zależy od tego, jak sformułujemy problem. Metaforyczne ujęcie tematu: co jest ważniejsze, czy rosyjska gleba czy marksowskie ziarno, wymaga rewizji. Analiza warunków rosyjskich powinna brać pod uwagę nie tylko tradycje carskiego despotyzmu, ale także rosyjską tradycję rewolucyjną.

*Rewolucja była przedmiotem
intensywnej wiary,
spodziewano się po niej
gruntownej przemiany
ludzkiej kondycji*

W najbardziej przekonującej wersji tezę o kontynuacji sformułował węgierski historyk Tibor Szamuely w książce *The Russian Tradition*. Szamuely

pochoził ze środowiska węgierskich komunistów i wiele lat przeżył w Związku Sowieckim. Rosję i komunizm znał więc doskonale z własnego doświadczenia; dzięki jednak koligacjom rodzinnym wcześniej zetknął się także z kulturą zachodnią (uczęszczał do szkoły w Anglii) i potrafił zarówno swoje doświadczenia, jak i głęboką wiedzę na temat Rosji wpisać w szerszą interpretację. Będąc już na emigracji w Anglii, związał się z konserwatywnym tygodnikiem *The Spectator*. *The Russian Tradition* jest jedyną jego książką (opublikowaną po jego

przedwczesnej śmierci w wieku 47 lat). Szamuely poświęca w niej oczywiście dużo uwagi tradycji carskiego despotyzmu, ale więcej miejsca w jego analizie zajmują rozważania na temat specyfiki rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Komunizm sowiecki wyłonił się z podziemnego świata rosyjskiej inteligencji. Przejął jej cechy, metody działania i mentalność. Inteligencja stworzyła swego rodzaju kontrspołeczeństwo, którego celem była walka z państwem. Jej cechy zostały gruntownie przeanalizowane przez takich autorów jak Mikołaj Bierdiajew czy Piotr Struwe, którzy precyzyjnie rozpoznali, jakie niebezpieczeństwa dla Rosji niesie ta warstwa. Inteligencja rosyjska miała cechy sekty religijnej – była nietolerancyjna wobec tych, którzy nie akceptowali jej światopoglądu, stworzyła własne obyczaje i moralność, nawet wygląd zewnętrzny określał przynależność do tej warstwy. Charakteryzował ją także maksymalizm – inteligenci nie uznawali żadnego kompromisu, odrzucali politykę powolnych reform. Mimo że światopogląd inteligencji został ukształtowany przez filozofię materialistyczną i ateistyczną, w jej mentalności obecny był silny rys religijny. Krytycy widzieli w jej światopoglądzie cechy millenarystyczne – wiarę w nadejście nowego królestwa. Zwracano też uwagę na rys apokaliptyczny – zniszczenie istniejącego porządku traktowano jako warunek stworzenia nowego ładu. Rewolucja była przedmiotem intensywnej wiary, spodziewano się po niej gruntownej przemiany ludzkiej kondycji. Nie była traktowana po prostu jako metoda zmiany politycznej, lecz jako doświadczenie z zupełnie innego porządku. Obiektem wiary, swego rodzaju kultu był wyidealizowany lud, czemu towarzyszyła nieufność wobec ludu realnego. To ważny wątek dla zrozumienia pewnej dwoistości w podejściu do ludu – z jednej strony jego idolizacji, bezkrytycznego uwielbienia, a z drugiej nieufności, skłaniającej do przekonania, że to specjalna elita wie lepiej, co obiektywnie zgodne jest z interesami ludu, a czego on sam mógł sobie

nie uświadamiać. Szamuely w swojej książce zwraca słusznie uwagę na kluczową rolę w historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego na Piotra Tkaczewa, prawdziwego poprzednika Lenina.

Byłoby rzeczą niesprawiedliwą oskarżenie inteligencji w całości o odpowiedzialność za komunizm. To wszakże z tej warstwy pochodzili autorzy, którzy sformułowali najbardziej przenikliwą jej krytykę i ostrzeżenie, czym zagraża ona Rosji. Zarzucali jej odrzucenie pojęcia prawdy obiektywnej i traktowanie kultury w sposób całkowicie utylitarny. Zastanawiając się jednak nad źródłami rewolucji rosyjskiej, nie można nie uwzględnić jej zasadniczej roli.

Tym co inspirowało inteligencję, była nienawiść do opresyjnego systemu carskiego. Sprzeciwiano się mu jednak nie w imię systemu respektującego wolność indywidualną i konstytucyjne ograniczenia władzy. Inteligencję cechowała niechęć do konstytucjonalizmu i liberalnych wolności. W końcowym okresie istnienia caratu w Rosji toczyła się swego rodzaju wojna domowa. Siły obu stron tej wojny były nierówne. Szamuely pisał, że była to wojna Dawida z Goliatem. Ostatecznie, w wyniku zbiegu okoliczności, zwyciężyli rewolucjoniści. Ich ofiarą padły instytucje i klasy rządzące dawnego ustroju, ale także powstające z wielkim trudem społeczeństwo obywatelskie. Ofiarą bolszewików padła oczywiście także inteligencja rosyjska.

prof. Leszek Nowak

Foto: Domena publiczna

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

M.W.